

## **Revolucja amerykańska z perspektywy kobiet zamieszkujących północne tereny Trzynastu Kolonii na podstawie dziennika Grace Barclay**

Grzegorz Łzyniec – Uniwersytet Warszawski

### Wprowadzenie

Historia kobiet staje się coraz popularniejszym tematem w historiografii polskiej, czego dowodem są liczne publikacje, m.in. na temat roli kobiet w społeczeństwie oraz ich wpływu na władzę na przestrzeni epok. Niestety, nie ma polskich opracowań opisujących jakże ważną rolę kobiet w czasie wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, który to konflikt w historiografii anglosaskiej nosi także nazwę rewolucji amerykańskiej<sup>1</sup>. Natomiast w Stanach Zjednoczonych powstało mnóstwo opracowań na ten temat<sup>2</sup>. Były one tworzone głównie przez amerykańskie historyczki i literaturoznawczynie, zwłaszcza od II poł. XX w. Miało to związek m.in. z ówczesną rewolucją seksualną w Stanach Zjednoczonych. Publikacji na temat udziału kobiet w rewolucji amerykańskiej powstało tak wiele, że niektórzy badacze mówią nawet o tzw. nurcie Matek Założycielek (ang. *The Founding Mothers*)<sup>3</sup>.

---

1 Fraza „rewolucja amerykańska” lepiej niż sformułowanie „wojna o niepodległość Stanów Zjednoczonych” określa przemiany, które zaszły w koloniach brytyjskich w Ameryce Północnej w II poł. XVIII w., ponieważ podkreśla długość i złożoność procesu tych zmian. Za cezurę rewolucji amerykańskiej uznaje się 1763 r. Jednak oba pojęcia są jak najbardziej poprawne.

2 Interesującymi pozycjami, które w zwięzły sposób opisują rolę kobiet w tym konflikcie są np.: M. Burgan, *Great Women of the American Revolution*, Compass Point Books, Minneapolis 2005 oraz S. M. Wooten, *Women of the American Revolution*, New York 2007.

3 Wszystkie tłumaczenia zawarte w niniejszym artykule zostały dokonane przez autora artykułu.

Oczywiście z racji na bardzo wąską i specjalistyczną dziedzinę, jaką jest historia kobiet podczas rewolucji amerykańskiej, a także na ograniczoną objętość tekstu, autor artykułu był zmuszony zawęzić to zagadnienie jedynie do grupy kobiet mieszczańskich zamieszkałych na północnych ziemiach Trzynastu Kolonii<sup>4</sup>. Kobiety te były głównie rasy białej i wyznania protestanckiego. Dodatkowo nie posiadały specjalistycznego wykształcenia, ale dzięki m.in. protestanckiej znajomości Biblii umiały czytać i pisać, a przez to komentować otaczającą je rzeczywistość. Ograniczenie się do tej kategorii kobiet było pożyteczne, ponieważ należały one do świadków wydarzeń inicjujących wybuch wojny o niepodległość i przebywały na terenach, gdzie toczyła się pierwsza faza walk. Dzięki umiejętności pisania stworzyły one także więcej źródeł. Ponadto miały podobne poglądy na sprawę konfliktu z Londynem, co Ojcowie Założyciele (np. za sprawą tego samego pochodzenia społecznego i wyznawanej religii). W artykule poruszającym tę tematykę należy uświadomić Czytelnikowi istnienie różnych grup kobiet, tj. pochodzących z innych regionów Ameryki Północnej, czyli przede wszystkim z kolonii południowych, gdzie wiele kobiet było rasy murzyńskiej. Inne kobiety były też wyznania katolickiego (np. na ziemiach przygranicznych z dawną francuską Kanadą)<sup>6</sup>.<sup>7</sup> Dzięki temu uzyskano pełniejszy obraz wielokulturowej społeczności Trzynastu Kolonii, a tym samym uniknięto stereotypów. Warto podkreślić, że choć społeczeństwo Trzynastu Kolonii różniło się pod wieloma względami od społeczeństw europejskich końca XVIII w., to jednak tam również panował model patriarchalny<sup>8</sup>. Kobiety zajmowały podrzędną pozycję wo-

4 Wielka Brytania posiadała w tym okresie o wiele więcej kolonii w Ameryce Północnej – m.in. na Karaibach czy też na terenach współczesnej Kanady. Nazwa „Trzynastu Kolonii” odwołuje się do tych tworców politycznych, które od 1776 r. walczyły o niepodległość od Londynu.

5 Mowa tutaj np. o kolonii Nowy Jork czy też o kolonii Massachusetts.

6 Chociaż większość osób mieszkających w brytyjskiej części Ameryki Północnej było wyznania protestanckiego, to znajdowały się tam grupy katolików. Np. ustawa o nazwie Quebec Act z 1774 r. gwarantowała wolność religijną dla katolików z terenów anektowanej przez Wielką Brytanię w 1763 r. francuskiej Kanady.

7 Dysonans między północnymi a południowymi koloniami polegał m.in. na tym, że na Północy rozwijał się handel i wysoka była pozycja mieszczaństwa, natomiast Południe miało bardziej rolniczy charakter, gdzie duże wpływy mieli szczególnie plantatorzy tytoniu lub bawełny.

8 W Ameryce Północnej większość osób była piśmienna i umiała czytać w odróżnieniu od wielu państw Europy tego okresu. Poza tym o wiele więcej ludzi z Ameryki Północnej przynależało do stanu mieszczańskiego niż w Europie.

bec mężczyzn, bo nie miały np. praw wyborczych do lokalnych parlamentów<sup>9</sup>. W związku z tym ich rola ograniczała się głównie do prac domowych i wychowywania dzieci. Natomiast w koloniach południowych sytuacja była niekiedy jeszcze gorsza, ponieważ większość kobiet rasy murzyńskiej (wraz ze swoimi rodzinami) miały status niewolników. Poza tym niektóre kobiety popierały postulaty niepodległościowe kolonistów, a inne należały do grupy lojalistów, czyli osób, które chciały, aby kolonie nadal były związane z Londynem.

Czytelnikowi, który orientuje się nieco mniej w dziejach rewolucji amerykańskiej, przyda się poniższe streszczenie jej dziejów. Od czasu zakończenia wojny siedmioletniej w 1763 r. Wielka Brytania wyeliminowała w Ameryce Północnej swojego głównego wroga, którym była Francja. Londyn uzyskał kontrolę nad francuską częścią Kanady oraz przejął od Hiszpanii Florydę. Jednak na skutek wielu czynników zachodzących w Trzynastu Koloniach (wpływy oświecenia anglosaskiego, zmiany w sposobie przeżywania religijności, ograniczenie rozwoju ekonomicznego oraz terytorialnego kolonii) rozpoczął się proces tzw. rewolucji amerykańskiej. Był to sprzeciw kolonii wobec polityki metropolii, który uwidaczniał się m.in. w rozpowszechnianiu pamfletów wymierzonych w Wielką Brytanię, bojkotowaniu jej towarów i łamaniu ustaw uchwalonych przez parlament w Westminsterze. Próby kompromisu spełzły na niczym, co doprowadziło do zaognienia sytuacji. Pewne grupy kolonistów wykorzystywały niektóre wydarzenia, jak np. masakrę bostońską do działań propagandowych i nawoływania do dalszego oporu wobec Londynu<sup>10</sup>. Jednak gdy w 1773 r. doszło do tzw. Herbatki bostońskiej, czyli wyrzucenia ładunku herbaty z brytyjskiego statku do Atlantyku przez kolonistów przebranych za Indian, metropolia podjęła represyjne działania, do których zaliczały się np. obowiązek kwaterunku żołnierzy brytyjskich na terenie kolonii Massachusetts, zamknięcie

---

9 Kolonie brytyjskie miały nadawane przez króla tzw. karty kolonialne, które określały ich ustrój i zasady działania poszczególnych instytucji, czyli m.in. lokalnych parlamentów, które często nosiły nazwę Izby Mieszczan.

10 Autor artykułu częściej używał pojęć „zbuntowani koloniści”, „koloniści” lub „mieszkańcy kolonii” niż słowa „Amerykanie”, ponieważ większość ówczesnych obywateli Trzynastu Kolonii utożsamiała się ze społecznością Wielkiej Brytanii. Budowa tożsamości narodowej Amerykanów zaczęła się dopiero po wojnie o niepodległość, a przyspieszyła po powtórnym wojnie z Londynem – po tzw. wojnie 1812 r.

jej głównego portu, Bostonu, osądzenie sprawców Herbatki bostońskiej przed sądami na Wyspach Brytyjskich, a także delegalizacja legislatury tej kolonii<sup>11</sup>. Po tych działaniach Londynu oraz odrzuceniu dialogu metropolii z Trzynastoma Koloniami doszło do potyczek pod Lexington i Concord w 1775 r., a w konsekwencji do ogłoszenia Deklaracji niepodległości w dniu 4 lipca 1776 r., co stanowiło preludium do walki o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Walki toczyły się ze zmiennym szczęściem – na początku wojny to strona brytyjska miała przewagę, ale dzięki m.in. pomocy z państw europejskich w postaci dostaw broni, przybycia doświadczonych dowódców, strona zbuntowanych kolonistów zaczęła odnosić coraz większe sukcesy. Z czasem do konfliktu po stronie kolonii dołączyły Francja i Hiszpania, co tylko pogorszyło sytuację wojsk brytyjskich. Pierwsza faza wojny o niepodległość toczyła się głównie w północnych koloniach, jednak z biegiem czasu coraz więcej działań podejmowano na Południu. Po bitwie pod Yorktown w 1781 r., gdzie doszło do kapitulacji ostatnich większych wojsk brytyjskich pod dowództwem generała Charlesa Cornwallisa, wojna *de facto* się skończyła. Oficjalnie w 1783 r. w Paryżu doszło do podpisania pokoju między Wielką Brytanią a Trzynastoma Koloniami, którym Londyn przyznał niepodległość<sup>12</sup>.

W celu uzupełnienia luki w polskiej historiografii na temat udziału wspomnianej na wstępie grupy kobiet w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych pomocny okazał się dziennik autorstwa Grace Barclay, który został przez nią spisany w latach 1776–1783, a wydany po raz pierwszy w Nowym Jorku w 1859 r. przez członka jej rodziny, Sidneya Barclaya. Druga edycja dziennika ukazała się w 1866 r. pod tytułem: *Grace Barclay's Diary; or, Personal Recollections of the American Revolution*. Jest to odpowiednie źródło do badań, ponieważ objęło ono wszystkie lata wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, przywołało wiele znanych faktów z czasu trwania konfliktu, a przede wszystkim przedstawiło w szczególności sposób codzienne życie mieszkańców kolonii Nowy Jork. Autorka źródła należała do grupy kobiet zamieszkujących północne kolonie. Była ona

---

11 Działania te były określane przez kolonistów jako „Akty nie do zaakceptowania” (ang. *Intolerable Acts*).

12 R. Middlekauff, *Rewolucja amerykańska*, w: *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki. 1763–1848*, t. 2, red. A. Bartnicki, D.T. Critchlow i in., Warszawa 1995, s. 5–28.

rasy białej, wyznania protestanckiego oraz mieszczańką z podstawowym wykształceniem. Opowiadała się za dążeniem do uzyskania niepodległości kolonii. Dziennik pomógł odpowiedzieć na dwa najważniejsze pytania badawcze: co wiadomo o tych kobietach w czasie, gdy trwała rewolucja amerykańska oraz jak wyglądała wojna z perspektywy tych kobiet.

### Działalność kobiet i wojna z perspektywy Grace Barclay

Grace Barclay w czasie pisania dziennika była młodą kobietą, córką duchownego Kościoła Anglii, który wyemigrował w przeszłości z Wysp Brytyjskich do Ameryki Północnej i osiedlił się w kolonii Nowy Jork. Była żoną Edwarda Barclaya, o którym niewiele wiadomo. Mieli oni trójkę dzieci: syna imieniem Charles oraz dwie córki, których imiona to Grace i Marcia. Cała rodzina mieszkała w dwupiętrowym domu znajdującym się na Long Island<sup>13</sup>. Barclayowie należeli do stanu mieszczańskiego i w czasie pokoju trudnili się uprawą ziemi, hodowlą i handlem – podobnie jak ich sąsiedzi, z którymi żyli w dobrych stosunkach<sup>14</sup>. Grace zajmowała się głównie domem i opieką nad swymi dziećmi. Wraz ze swoim ojcem byli wyznania anglikańskiego (jej mąż prawdopodobnie też). Cała rodzina posiadała wiedzę na temat aktualnych wydarzeń, tj. sporów między koloniami a Londynem, działań najważniejszych polityków obu stron oraz prerogatyw określonych instytucji w koloniach i w Wielkiej Brytanii. Wybuch wojny o niepodległość zachwiał spokojnym życiem państwa Barclay. Mąż Grace zaciągnął się do Armii Kontynentalnej pod dowództwem Jerzego Waszyngtona, a ona została sama z dziećmi i swoim ojcem. Z powodu stresu, lęków i obaw o życie męża oraz przyszłość swojej rodziny postanowiła dać upust tym emocjom poprzez zapiski w dzienniku, o czym sama wspomniała: „Moja własna żalosna niepewność i niepokój niewątpliwie

---

13 Long Island miała strategiczne położenie dla obu stron konfliktu, ponieważ znajdowała się na terenach, gdzie rozgrywała się pierwsza faza walk o niepodległość. Ponadto strona kontrolująca tę wyspę mogła skutecznie bronić lub atakować okoliczne miejscowości na wybrzeżu, które pełniły ważną rolę ze względu na swój charakter handlowy i posiadanie portów. Armia brytyjska mogła z tych rejonów skutecznie blokować pierwsze posunięcia Armii Kontynentalnej Jerzego Waszyngtona.

14 G. Barclay, *Grace Barclay's Diary; or, Personal Recollections of the American Revolution*, wyd. 2, red. S. Barclay, Anson D.F. Randolph, New York 1866, s. 1–21.

wpływają negatywnie na mnie. Próbuję spisać myśl, aby oszukać samą siebie, podczas gdy doświadczam okropnych lęków [dotyczących losu męża i okropności wojny – G.I.]<sup>15</sup>. Prowadziła codzienne zapisy w swoim dzienniku lub zamiast tego pisała list do swojego męża<sup>16</sup>.

Z dziennika Barclay dowiadujemy się, że oprócz codziennych czynności, takich jak opieka nad dziećmi czy gotowanie, kobiety w czasie rewolucji amerykańskiej pełniły inne ważne funkcje. Najczęściej opatrywały one rannych żołnierzy. Przydzielano im te zadania z powodu braku żołnierzy i specjalistów w armii. Zarówno armia brytyjska, jak i Armia Kontynentalna wysyłały większość żołnierzy na front, aby przejąć inicjatywę w bitwie. W związku z tym oczywistym wyborem do wykonywania takich zadań na zapleczu frontu były kobiety. Najlepszym tego przykładem była sytuacja, gdy oficerowie brytyjscy znaleźli jednego ze swoich żołnierzy, który upił się w nocy. Kazali go wychłostać. Jedną z sąsiadek Barclay, Mary Pattison, pod wpływem emocji krzyknęła i zaprzestano kar cielesnych. Następnie opatrzyła rannego, co autorka dziennika skomentowała słowami:

Mary Pattison, której współczucie dla cierpiących nigdy nie zawiodło, zabrała tego biednego człowieka do siebie; współczując jego żalosnej kondycji, opatrzyła jego rany, które były potwornie głębokie, i jak dobry Samarytanin, wlała w nie olejek pociechy<sup>17</sup>.

Dodatkowymi zadaniami kobiet w czasie wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych było wsparcie duchowe oraz ochrona swojego dobytku. Barclay zanotowała, że gdy jeden z brytyjskich oficerów, major Musgrave, był w stanie agonii w ich domu, ona wzięła ze swojej biblioteczki książkę z kazaniem biskupa Anglii i wybrała stosowne fragmenty, a potem czytała je na głos, aby pokrzepić Brytyjczyka<sup>18</sup>. Ten fakt wskazywałby na to, że kobiety pełniły niejako funkcję pastorek w czasie trwania konfliktu. Warta uwagi była jeszcze jedna sytuacja. W momencie, gdy jedni z sąsiadów Grace zostali napadnięci przez grupę lokalnych bandytów, gospodarz tego domu strzelił do przestępców z broni i dał ją swojej żonie do przeładowania. On natomiast zaczął strzelać z drugiej broni. Kobieta przeładowa-

---

15 Tamże, s. 101.

16 Tamże, s. 17.

17 Tamże, s. 92–93.

18 Tamże, s. 86–88.

ła broń bardzo szybko, co wskazywałoby na jej zaznajomienie z konstrukcją i obsługą broni palnej<sup>19</sup>.

Dziennik dostarczył także cennych informacji na temat stanu wiedzy kobiet. Pomimo podstawowego wykształcenia wiedziały one o wielu faktach z zakresu polityki wewnętrznej, jak i międzynarodowej<sup>20</sup>. Barclay znała strukturę władz amerykańskich i ich kompetencje. Wspominała np. o tym, że Kongres Kontynentalny musiał wydać zgodę na to, aby Waszyngton mógł dowodzić Armią Kontynentalną i piastować najwyższe stanowisko w randze naczelnego dowódcy (ang. *supreme commander*)<sup>21</sup>. Z kolei gdy dowiedziała się, że poselstwa Benjamina Franklina oraz Johna Adamsa do krajów europejskich odniosły sukces w postaci zawarcia traktatu sojuszniczego między Trzynastoma Koloniami a Francją w 1778 r., zareagowała z radością<sup>22</sup>:

Właśnie otrzymałam radosne informacje o Traktacie Sojusznicznym z Francją. Moje serce bije drżąc z nadzieją i oczekiwaniem i to tak, że ledwie wiem, czego dalej oczekiwać. Czy ja, kobieta, żona i matka mogę delektować się wojną lub pragnąć zagłady dzieci, które mają wspólne pochodzenie? Nie! Niech Bóg swoją miłosierdną dobrocią nagrodzi szybkim zakończeniem wojny! To jest moja najżarliwsza modlitwa<sup>23</sup>.

W zacytowanym fragmencie dziennika Barclay odwołała się do wspólnych korzeni całej ludzkości jako pretekstu do przerwania działań wojennych. Na kartach dziennika robiła to często i nieprzypadkowo, ponie-

19 Tamże, s. 37–39.

20 Przyczyniały się do tego m.in. liczne tytuły prasowe, ukazujące się w wielu miejscowościach Trzynastu Kolonii.

21 Grace Barclay, dz. cyt., s. 72–73.

22 To poselstwo było istotne, ponieważ dzięki niemu zawarto traktat sojusznicy z Francją w 1778 r., który to z kolei był ważny z trzech powodów: po pierwsze, Francja formalnie przystąpiła do wojny z Wielką Brytanią. Po drugie, zaczęła dostarczać wsparcia wojskowego zbuntowanym kolonistom (przede wszystkim pomagała im swoją flotą, co w obliczu potęgi Royal Navy było istotne dla losów wojny). Po trzecie, zgodnie z zasadami dyplomacji nowożytnej, podpisanie przez Francję traktatu z Trzynastoma Koloniami (które były wcześniej w dyplomacji stroną nierówną, bo podlegały Wielkiej Brytanii) spowodowało, że rodzące się państwo amerykańskie zostało oficjalnie po raz pierwszy uznane na arenie międzynarodowej i to przez mocarstwo, jakim była wtedy Francja. Trzynaście Kolonii, które walczyły o niepodległość, stały się od tego momentu graczem równym, co poskutkowało łatwiejszym uznaniem ich niezawisłości podczas pokoju wersalskiego w 1783 r. przez Wielką Brytanię, a potem inne państwa.

23 G. Barclay, dz. cyt., s. 108–109.

waż przypomnienie o wspólnym pochodzeniu ludzi i nawoływanie do zakończenia konfliktów było popularnym motywem religijnym wśród protestantów. Poza tym Brytyjczycy i koloniści stanowili już od początku XVII w. wspólnotę i byli członkami tego samego państwa. Ze źródła wiadomo także o dobrej samoorganizacji kobiet z Long Island. Tworzyły one razem znakomitą sieć informacyjną. Wymieniały ze sobą wiadomości, głównie dotyczące działań wojennych, ale i nie tylko. Wspólne znajomości pomagały m.in. przetrwać głód spowodowany rekwizycjami żywności przez armię brytyjską, ponieważ sąsiedzi mogli wymieniać się żywnością i towarami<sup>24</sup>.

Grace Barclay w swoim dzienniku skupiała się także na okrucieństwach wojny oraz negatywnych emocjach towarzyszącym wielu osobom. Widziała ona często rannych żołnierzy brytyjskich, którzy wchodzili w skład garnizonu na Long Island. Niektórzy żołnierze kwaterowali się u niej w domu i musiała ona opatrywać tych, którzy zostali ranni. Wojna łączyła się często ze strachem przed śmiercią. Dobry przykład stanowi scena, gdy wyżej wspomniany brytyjski major Musgrave był w stanie agonii w domu państwa Barclay:

Po ich odejściu major Musgrave powiedział do mnie: „Droga Pani, czy zechciałaby Pani wyświadczyć mi przysługę i posiedzieć chwilę ze mną? Chciałbym odciążyć mój umysł, gdy zbiorę siły i mam do Pani parę prośb”. [...] „Nigdy nie powinienem być gotowy”, kontynuował, „aby pokazać szczerą skrucy; ale Madame, mówię prawdę przed Tym, co przenika [ludzkie – G.I.] serca<sup>25</sup>. Niech Pani w to uwierzy, w moje uroczyste zapewnienie. Czas [mojej śmierci – G.I.] jest bliski”. [...] „Mam jedną prośbę do spełnienia, którą mam nadzieję Pani wspaniały ojciec nie będzie urażony. Chodzi o to, aby moje ciało mogło spocząć w grobie Państwa Przyjaciół<sup>26</sup>”.

Prośba majora Musgrave’a została spełniona. Został on potraktowany przez Grace i jej ojca jako przyjaciel rodziny, a nie jako okupant. Mógł on zatem spokojnie spocząć w grobie członków ich rodziny i przyjaciół. Scena

24 Rekwizycje ze strony Brytyjczyków dotyczyły także lojalistów. Kobiety i dzieci miały o wiele mniejsze racje żywnościowe od żołnierzy brytyjskich. Ciekawe dane na ten temat podaje A.J. O’Shaughnessy w swojej książce pt. *The Men Who Lost America. British Leadership, the American Revolution, and the Fate of the Empire*, New Haven – London 2013, s. 12.

25 Czyli przed Bogiem.

26 Grace Barclay, dz. cyt., s. 96–100.



ta została przywołana nieprzypadkowo, ponieważ pokazuje ona, że w czasie rewolucji amerykańskiej walczące ze sobą strony miały świadomość wspólnych więzów oraz tego, że wojna dotknęła w równym stopniu kolonistów, jak i Brytyjczyków. Z dziennika Barclay wyjawia się obraz wojny jako chaosu stworzonego przez państwa i polityków, a nie przez zwykłych ludzi i szeregowych żołnierzy. Dowodem na to były także zapiski Barclay na temat brytyjskiego oficera, który zakochał się w Amerykance i chciał z powodu nieszczęśliwej miłości popełnić samobójstwo<sup>27</sup>.

Strach przed utratą życia i dobytku towarzyszył mieszkańcom kolonii nie tylko w związku z walkami, ale także ze względu na lokalne grupy rzezimieszków, które plądrowały domy oraz pola. Określani byli oni przez Barclay jako „biegacze” (ang. *runners*) lub jako kowboje<sup>28</sup>.

Wart odnotowania jest także fakt, że wielu kolonistów (zarówno mężczyzn, jak i kobiet) identyfikowało się z monarchią brytyjską. Dla przykładu ojciec Grace, który urodził się w Wielkiej Brytanii i był duchownym tamtejszego Kościoła, od czasu swojej emigracji za ocean odczuwał ciągłą nostalgię sensu *stricto*<sup>29</sup>. Wymowną sceną był moment, gdy do Nowego Jorku, w którym stacjonowały brytyjskie wojska, przyjechał na inspekcję garnizonu wnuk Jerzego II, Wilhelm Henryk Hanowerski. Przebywał tam akurat ojciec Grace wraz ze swoim wnukiem Charlesem. Odezwwał się w nim duch lojalności wobec monarchii i zdjął swój kapelusz na znak szacunku wobec członka rodziny królewskiej. To samo uczynił chłopiec, naśladując swego dziadka<sup>30</sup>. Takich osób z dylematami, jakie miał ojciec Grace, było znacznie więcej.

Krytykę tego źródła warto było zacząć od zadania pytania, na ile dziennik z końca XVIII w. mógł zawierać wiarygodne informacje na temat kobiet i wojny. Dzienniki tworzone przez kobiety z epoki nowożytnej w większości zawierały prawdziwe informacje na temat codziennego życia, społeczeństwa, a także pozycji kobiet. Jednakże wydarzenia z zakresu polityki, dyplomacji i wojny zawsze podlegały pewnym przeinaczeniom. Grace Barclay nie miała żadnego interesu w fałszywym przedstawianiu po-

27 Tamże, s. 110–117.

28 Ponieważ niespodziewanie przybywali w dane miejsce, a po rabunku szybko uciekali.

29 Chodziło tu o nostalgię w pierwotnym tego słowa znaczeniu, jako „tęsknota za ojczyzną”.

30 Grace Barclay, dz. cyt., s. 130–132.

wszedniego życia kobiet w koloniach<sup>31</sup>. Natomiast, znając działania propagandowe kolonistów (np. wydawanie pamfletów skierowanych przeciwko Koronie brytyjskiej), należy stwierdzić, że dziennik Barclay przedstawiał w korzystnym świetle ich stanowisko oraz wszelkie ich działania. Strona brytyjska była obwiniana za wszelkie zło i wywołanie wojny<sup>32</sup>. Do tego dochodziło zafascynowanie autorki Jerzym Waszyngtonem oraz emocjonalny sposób jej pisania<sup>33</sup>. Wszystkie te elementy zaburzały prawdziwy obraz czasów wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Zważając na okres, w którym powstało źródło, powszechna była tendencyjność autorki, która była skrajnie proamerykańska. Jej zdaniem za wybuch konfliktu odpowiedzialna była Korona brytyjska, a jego bezpośrednią (jeśli nie jedyłą) przyczyną miał być wyzysk fiskalny Trzynastu Kolonii przez Londyn. Takie stanowisko podsyte było dodatkowo specjalną narracją religijną, providencjalizmem, bardzo popularnym wśród wyznawców licznych Kościołów protestanckich tego okresu<sup>34</sup>. Autorka widziała w kolonistach uciemżoną społeczność, którą mógł wybawić z ucisku metropolii tylko sam Bóg. Stał On po ich stronie niczym po stronie biblijnych Izraelitów w czasie niewoli egipskiej i babilońskiej, ponieważ mieszkańcy kolonii byli sprawiedliwi i pobożni. Autorka dziennika mogłaby nawet powiedzieć, że to Bóg zesłał Jerzego Waszyngtona, aby wybawił ich z niewoli brytyjskiej. Taki właśnie sposób prezentowania wydarzeń przebija się przez zapiski Barclay, czego najlepszym przykładem była jej opinia na temat odwrotu wojsk pod dowództwem Waszyngtona z Long Island w 1776 r. Uważała

---

31 Kobiety wyznania protestanckiego często akceptowały swoją pozycję społeczną, co wiązało się z chęcią utrzymania cnoty pokory, a to z kolei łączyło się z rygorystycznymi zasadami moralności, które były wyznawane przez wiele denominacji protestanckich.

32 Chodziło tu głównie o stosunek autorki do dowódców i polityków brytyjskich, a nie szeregowych żołnierzy, do których Grace Barclay czuła niekiedy sympatię i było jej ich żal z powodu tego, że narażali swoje życie w bezsensownym (jej zdaniem) konflikcie.

33 Taki sposób pisania oraz opowiadanie się autorki za którąś ze stron był typowy dla dzienników i pamiętników, które pełniły często funkcję terapeutyczną (tj. wyrzucenie z siebie negatywnych emocji), a także dla tej epoki. Przykładem innych źródeł tego typu są, np. G. Elliott, *Szkotka w Paryżu. Pamiętnik Grace Elliott 1789–1794*, red. i tłum. Paweł Dobrowolski, Warszawa 2008 oraz U. Tarnowska, *Pamiętnik damy polskiej z XVIII wieku (Urszuli z Ustrzyckich Tarnowskich)*, red. W. T. [kryptonim], Lwów 1876, [https://pl.m.wikisource.org/wiki/Pami%C4%99tnik\\_damy\\_polskiej\\_z\\_XVIII.\\_wieku/ca%C5%82o%C5%9B%C4%87](https://pl.m.wikisource.org/wiki/Pami%C4%99tnik_damy_polskiej_z_XVIII._wieku/ca%C5%82o%C5%9B%C4%87) (dostęp: 6.09.2022).

34 M.J. Rozbicki, *Kultura okresu rewolucji i wczesnej republiki*, w: *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki. 1763–1848*, t. 2, dz. cyt., s. 121–126.

ona, że był to sukces, ponieważ generał uniknął tym samym okrążenia, co skwitowała słowami: „Co za umiejętny ruch Generała Waszyngtona – co za wspaniały odwrót!”<sup>35</sup>. Dodatkowo w dzienniku pojawia się miejscami błędna datacja<sup>36</sup>. Ale nawet pomimo powyższych wad jest to cenne źródło.

Oprócz ważnej pozycji kobiet i stanu ich wiedzy można wyciągnąć inne wnioski:

Po pierwsze, wojna zmuszała ludzi do ciągłego spoglądania na cierpienie drugiego człowieka, na ogarniętych strachem sąsiadów lub umierających żołnierzy. Po drugie, warto zauważyć, że w tym konflikcie nie uczestniczyły dwie, lecz trzy strony. Oprócz kolonistów i Brytyjczyków (wspieranych przez oddziały najemników z Rzeszy<sup>37</sup>) występowały także grupy lokalnych bandytów, które rabowały okoliczne domy. Dzięki takim informacjom łatwiej zrozumieć przeżycia świadków tamtych wydarzeń. Byli oni narażeni na ciągłą niepewność nie tylko o losy swych bliskich walczących na froncie, ale także sami nie mogli czuć się bezpieczni. Po trzecie, koloniści tworzyli z Brytyjczykami wspólnotę jednego kraju.

Podsumowując, wojna z perspektywy autorki dziennika była okropnym przeżyciem, ponieważ wiązała się z bólem, śmiercią, głodem oraz strachem o przyszłość swoją i swoich bliskich. Jednakże można było spotkać jednostki, które służyły pomocą w tak trudnych chwilach. Wśród zapisków Grace można było odnaleźć informacje o samoorganizacji i pomocy sąsiadów, którzy np. ostrzegali i chronili siebie nawzajem przed grupami kowbojów. Widać było także jej współczucie dla zwykłych żołnierzy brytyjskich, którzy nie chcieli walczyć z kolonistami, bo nie widzieli w tym sensu i czuli z nimi więź.

#### Aktywność innych kobiet

Literatura przedmiotu potwierdza ważną rolę kobiet w czasie rewolucji amerykańskiej i ich obraz ukazany przez Barclay w swoim dzienniku.

35 G. Barclay, dz. cyt., s. 18.

36 Np. Barclay podała jako rok bitwy pod Saratogą 1778, natomiast w rzeczywistości bitwa ta rozegrała się w 1777 r.

37 Często najemników niemieckich określano jako „Hesyjczyków” (ang. *Hessians*).

Wiadomo, że niektóre kobiety zakładały tajne stowarzyszenia, jak np. Córki Wolności, co było ewidentną żeńską wersją sławnych Synów Wolności. Takie organizacje powstawały już przed 1776 r. i bojkotowały import brytyjskich towarów, chcąc wymusić na metropolii ustępstwa:

Jako grupa, kobiety wywarły znaczny ekonomiczny wpływ poprzez bojkotowanie brytyjskich dóbr; odmawiały one kupna herbaty lub wełnianych towarów i tworzyły takie grupy, jak Córki Wolności w celu obracania materiałem [na wytworzenie – G.I.] koszul oraz pościeli. Markiz de Chastellux informował, że Sarah Bache, córka Benjamina Franklina, pokazała jemu 2200 wojskowych koszul, które były przędzone i zostały uszyte przez kobiety z Filadelfii<sup>38</sup>.

Wendy Martin przedstawiła w swoim artykule historię kobiet pochodzących z tej samej grupy, co Barclay, podczas konfliktu kolonistów z metropolią. Wiele z nich tworzyło utwory literackie, które były nasycone emocjami związanymi np. ze stratą dziecka, które zmarło na skutek gorączki. Temu dziecku nie można było pomóc, ponieważ rodzina musiała z nim uciekać w 1777 r. ze wsi Tomhanick do miasta Albany, bo rozeszła się wieść, że armia brytyjskiego gen. Johna Burgoyne'a miała atakować tę miejscowość<sup>39</sup>. Takie utwory, tworzone przez kobiety, oddziaływały na psychikę ludzi, co z kolei decydowało o tym, po której stronie konfliktu się opowiadali.

Martin wspomniała także o innej kategorii kobiet, które to z kolei szły bezpośrednio na front razem z armią:

Gdy większość kobiet pozostawała w domu podczas wojny, niektóre szły za żołnierzami: Madame de Riedesel była dobrze znaną lojalistką [i – G.I.] markietanką<sup>40</sup>, która podróżowała ze swoim mężem; przebrana za mężczyznę Deborah Sampson natomiast służyła w armii, używając imienia Robert Shurtleff<sup>41</sup>.

Wiadomości takiego rodzaju nie było w dzienniku Barclay. U niej kobiety częściej przybierały postawę bierną – raczej reagowały na dane sytuacje i wydarzenia. Natomiast powyżej cytowany fragment artykułu świadczy o tym, że kobiety podejmowały działania z własnej inicjatywy. Markietan-

38 W. Martin, *Women and the American Revolution*, „Early American Literature” 11, 1976, s. 323–326.

39 Tamże.

40 W oryginale: ang. *camp-follower*.

41 W. Martin, dz. cyt., s. 330.

ki często pełniły funkcję pomocy na zapleczu frontowym jako sanitariuszki, praczki, kucharki. Bez nich zarówno Armia Kontynentalna, jak i wojska brytyjskie nie mogłyby sprawnie funkcjonować<sup>42</sup>.

Kończąc ten wątek, można stwierdzić, że kobiety odegrały ważną rolę w sukcesie rewolucji amerykańskiej. Dzięki bogatej literaturze przedmiotu wiadomo, że przed wojną zakładały stowarzyszenia, które bojkotowały ustawy Londynu. W trakcie trwania konfliktu natomiast kobiety nadawały dotychczasowym czynnościom dnia codziennego nowe znaczenie. Umiejętność opatrywania ran, budowanie sieci informacyjnych – to wszystko okazało się przydatne dla obu stron konfliktu. Nawet tak zwykłe zajęcia, jak przędzenie, stały się ważne, ponieważ dzięki temu żołnierze mogli nosić ubrania przystosowane do warunków wojennych. Z kolei markietanki stały się z czasem symbolem walczących amerykańskich kobiet z brytyjskim okupantem i zaczęto dodawać do ich historii nieprawdziwe informacje. Tak zrodziła się np. legenda słynnej Molly Pitcher, rzekomej artylerzystki, która miała walczyć m.in. w bitwie pod Monmouth w 1778 r. Jednakże pod tym imieniem amerykańscy historycy doszukali się co najmniej kilku kobiet, z których jedna miała być Irlandką, a jeszcze inna Niemką<sup>43</sup>.

## Podsumowanie

Podsumowując, trudno mówić jednolicie o kobietach tego okresu, ponieważ ze względu na dużą różnorodność społeczną kolonii było wiele grup kobiet, które można byłoby podzielić ze względu na m.in. określone miejsce zamieszkania, grupę społeczną, wyznanie czy też rasę. Ale mimo tak dużej wielokulturowości można wysunąć pewne ogólne wnioski. Po pierwsze, kobiety stanowiły istotną część społeczności Trzynastu Kolonii, zarówno przed wojną o niepodległość Stanów Zjednoczonych, jak i w jej trakcie. Po drugie, głównym zajęciem większości kobiet była codzienna praca w domu. Jednak w warunkach wojennych wykorzystywały one swoje umiejętności związane z tą pracą do opatrywania rannych żołnierzy,

---

42 I.C. Selavan, *Nurses in American History: The Revolution*, „The American Journal of Nursing” 75, 1975, s. 592.

43 J. Zeamer, „*Irish Molly Pitcher*”, „The American Catholic Historical Researches” 5, 1909, s. 379–382.

zaopatrywania armii czy też stworzenia sieci informacyjnej. Obie strony wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych – zbuntowani koloniści i Brytyjczycy wraz z lojalistami – korzystali z ich pomocy, aby skupić się na działaniach bitewnych, a przez to zwyciężyć w krwawym konflikcie. Po trzecie, dziennik stworzony przez Grace Barclay pokazał, że w szczególności kobiety rasy białej z północnych kolonii były bezpośrednimi świadkami początków wojny o niepodległość. Posiadały wystarczające wykształcenie i wiedzę z zakresu polityki, aby móc opisać określone wydarzenia i wydać swój osąd. Dzięki temu wiadomo, że dzienniki i pamiętniki tych osób są wartościowymi źródłami dla badania procesu rewolucji amerykańskiej, historii kobiet z końca XVIII w. i z terenów Trzynastu Kolonii. Jest to temat niezgłębiany przez polską historiografię, a wart uwagi i dalszych badań.

## Bibliografia

### Źródła

Grace Barclay, *Grace Barclay's Diary; or, Personal Recollections of the American Revolution*, wyd. 2, red. S. Barclay, A.D.F. Randolph, New York 1866.

### Opracowania

Burgan M., *Great Women of the American Revolution*, Minneapolis 2005.

Martin W., *Women and the American Revolution*, „Early American Literature” 11, 1976, s. 322–335.

Middlekauff R., *Rewolucja amerykańska*, w: *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki. 1763–1848*, t. 2, red. A. Bartnicki, D.T. Critchlow i in., Warszawa 1995, s. 5–28.

O’Shaughnessy A.J., *The Men Who Lost America. British Leadership, the American Revolution, and the Fate of the Empire*, New Haven – London 2013.

Rozbicki M.J., *Kultura okresu rewolucji i wczesnej republiki*, w: *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki. 1763–1848*, t. 2, red. A. Bartnicki, D.T. Critchlow i in., Warszawa 1995, s. 121–126.

Selavan I.C., *Nurses in American History: The Revolution*, „The American Journal of Nursing” 75, 1975, s. 592–594.

Wooten S.M., *Women of the American Revolution*, New York 2007.

Zeamer J., „*Irish Molly Pitcher*”, „*The American Catholic Historical Researches*” 5, 1909, s. 379–382.

Grzegorz Iżyńiec

Student II roku studiów magisterskich na kierunku historia na Uniwersytecie Warszawskim. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na wczesnych dziejach Stanów Zjednoczonych, a w szczególności na rewolucji amerykańskiej oraz zmianach w mentalności mieszkańców Trzynastu Kolonii, do których doszło na skutek oświecenia w świecie anglosaskim.

e-mail: [izyniec.grzegorz@gmail.com](mailto:izyniec.grzegorz@gmail.com)

